



# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES  
**GAZETA  
Krakowska**

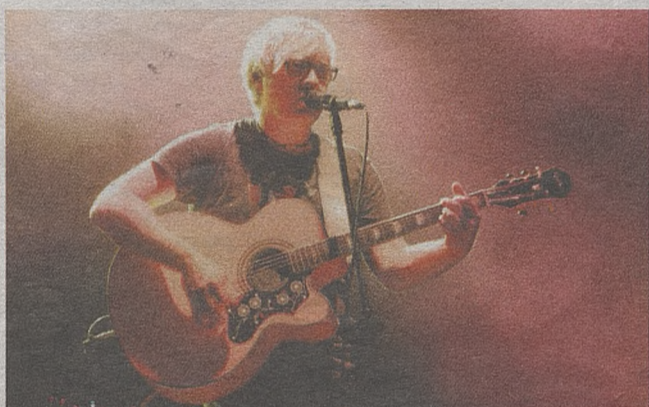
Piątek  
31 sierpnia 2012

www.brzesko.naszemiasto.pl  
www.bochnia.naszemiasto.pl  
Napisz do nas:  
tygodnikbb@glk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

# Tłumy żegnały lato pod Borzęcinem

► VIII Święto Grzyba – dwa dni dobrej zabawy w gwiazdorskim towarzystwie



Sobota upłynęła pod znakiem ostrego rocka. Na scenie wystąpiła IRA



Na zakończenie VIII Borzęckiego Święta Grzyba niebo rozblęsnęło feerią barw. Widowiskowy pokaz ogni sztucznych publiczność nagrodziła brawami



W niedzielę na scenie w Łękach królowała Beata Kozidrak z grupą Bajm



Turniej Sołectw Gminy Borzęcin – było się o co bić, bo pula nagród wyniosła kilkanaście tysięcy złotych. Wygrała drużyna z Borzęcina Górnego



Pod Borzęcin przyjechały prawdziwe tłumy – nie tylko z okolic Brzeska, ale też Tarnowa i Krakowa



Ramolsi, popularny zespół coverowy, przypomnieli gościom polskie przeboje lat 70. i 80., ale zagrali je w całkiem nowych aranżacjach

## W puszczy

**ISPINA.** Jutro odbędzie się I Memoriałowy Bieg im. dh. Wiesława Wody. Start zaplanowano na godz. 11 w Ispini. Wytyczona trasa ma długość 10 km i biegnie malowniczymi łąkami nad Wisłą. W zawodach wystartują trzyosobowe ekipy. Bieg ma upamiętnić Wiesława Wodę, społecznika, strażaka, postać, który zginął tragicznie w katastrofie samolotu w Smoleńsku. (kor)

## SPORT W SKRÓCIE

# Derbowa pierwszoligowa ucztą

**Andrzej Mizera**

**PIŁKA NOŻNA.** Sobota g. 17 stadion Okocimskiego Brzesko – tam obowiązkowo powinni zjawić się kibice. Po 14 latach ponownie dojdzie do pierwszoligowych derbów regionu tarnowskiego, w których Okocimski podejmować będzie Termalikę Bruk-Bet Nieciecza. Ostatni raz zespoły

zmierzyły się w drugiej lidze, przed trzema laty. Wtedy padł remis, szczęśliwy dla niecieczan. Doprowadzili do niego w ostatniej minucie. Jutro powinno być nie mniej emocjonująco. Okocimski i Termalika Bruk-Bet mają dorobek, który ich nie satysfakcjonuje. Dlatego nie będą kalkulować. Interesują ich tylko trzy punkty. W jaki sposób za-

mierzają po nie sięgnąć, o tym szkoleniowcy za wiele nie mówią.

– Zawodnicy wiedzą czego od nich wymagam – twierdzi Krzysztof Łętocha, szkoleniowiec Okocimskiego. – Mamy dobrą passę na wyjazdach. Spodziewam się ambitnej postawy gospodarzy – twierdzi Kazimierz Moskał, opiekun Termaliki Bruk-Betu Nieciecza.

Długa jest liczba nieobecnych przed jutrzejszym meczem. U gospodarzy zabraknie: Roberta Trznadla, Pawła Smółki a także Michała Oświęcimki.

U gości nie wystąpią Michał Nalepa, Damian Skoźrzyński, Dariusz Jarecki oraz Jakub Biskup. Obaj trenerzy mają ich kim zastąpić.

● Sport – strona 7

## Temat tygodnia Kto donosi do urzędu?

W tym roku do urzędów skarbowych brzeskiego i bocheńskiego wpłynęła prawie setka donosów. Sprawdzamy, o czym piszą w nich mieszkańcy i czy urzędnicy sprawdzają dokładnie każdy anonim.

Strona 3

## Temat tygodnia Rodzice płacą więcej

Burzliwa dyskusja na ostatniej sesji rady miasta w Brzesku zakończyła się uchwaleniem podwyżki za pobyt w samorządowych przedszkolach.

Strona 3

## Nasze sprawy W dawnym teatrze

Dzisiaj gotujemy w brzeskiej restauracji Pawilon. Jeszcze sto lat temu zamiast żołądka, można tutaj było nakarmić duszę. W drewnianym budynku działał bowiem teatr.

Strona 4

## Wokół nas Kiepskie powietrze

Nie jest dobrze. Jakość powietrza w naszym regionie jest coraz gorsza. Eksperci ostrzegają – idzie zima, będzie się nam oddychało jeszcze gorzej. A w Jadownikach już teraz ktoś pali śmieci...

Strona 5

## To i owo Szli przez całą noc

Dwadzieścia lat temu Ryszard Dźwigaj poszedł pieszo do Pasierbca. Tak narodziła się niezwykła nocna pielgrzymka. W tym roku z Bochni do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia wyruszyło ponad 200 osób.

Strona 8



**Krzysztof Tomasiak**, komendant straży miejskiej w Bochni, ocenia, jak spisują się minikamerki. **Strona 2**

## Trochę inaczej



## Paulina Korbut

Krew w Nilu, żaby, komary, muchy, pomór bydła, wrzody, grad, szarańcza, ciemność i śmierć pierworodnych – tak brzmią wyrecytowane na jednym wydechu biblijne plagi, które nękały Egipt. Do tej małej przyjemnej listy brzeski i bocheński samorządowcy pewnie z chęcią dopisałiby jeszcze jedną klęskę – przedszkola. W Bochni przez całe wakacje trwała batalia rodziców o nowe oddziały w Szkole Podstawowej nr 5. W Brzesku w tym tygodniu rozpełtała się z kolei wojna o podwyżkę opłat za pobyt w przedszkolu. Ekspertki uspokajają – sześciolatki pójdą do szkoły, problemy się skończą. Oby...

## W obiektywie tygodnika



Piątek, godz. 20.18, stadion MOSiR w Bochni. Po blisko dwóch godzinach opóźnienia na środku boiska ląduje helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. – Na trzy minuty przed odlotem dostaliśmy wezwanie. Musieliśmy przetransportować 12-latkę na zabieg do innego szpitala – mówił tuż po wylądowaniu Grzegorz Ziomek, krakowski pilot Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ćwiczenia dla strażaków odbywały się więc po zmroku. – Lądowisko zostało bardzo dobrze oświetlone. Mielśmy też świetną łączność. Strażacy spisali się bardzo dobrze – chwali Ziomek. (kor)

## Na głowie sołtysa Maszkienic

Maszkienice znane były już przed wojną, głównie za sprawą wywodzącego się stąd (urodzonego w 1875 roku) profesora historii, geografii i socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszka Bujaka, który ufundował w latach 30. dla swojej wsi Dom Ludowy oraz przekazał miejscowej bibliotece cenny księgozbiór liczący ponad 800 tomów. W remontowanym obecnie Domu Ludowym utworzono Izbę Pamięci prof. Franciszka Bujaka, działa tu też Zespół Pieśni i Tańca „Maszkienianie”. Maszkienice liczą około 400 gospodarstw i 1440 mieszkańców utrzymujących się głównie z pracy w Browarze Okocim i brzeskiej „Blaszanec”. Efektem rozbudzonej przed wojną społecznej aktywności było założenie Spółki Wodno-Ściekowej Maszkienice, która doprowadziła do budowy oczyszczalni ścieków i doprowadzenia już w 1997 roku kanalizacji, kiedy większość wsi regionu nawet nie myślała o takiej inwestycji.

Sołtysem Maszkienic już trzecią kadencję jest 55-letni Karol Piwowarski. Jest też prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w swojej wsi, która to jednostka obchodzić będzie w przyszłym roku jubileusz 110-lecia. Do OSP Maszkienice należy aktualnie 50 strażaków, w tym drużyna żeńska. W pobliżu Maszkienic przebiegać będzie fragment autostrady z Brzeska do Wierzchosławic. Stwarza to nowe możliwości dla dalszego rozwoju wsi, ale zwiększa zarazem niebezpieczeństwo wynikające z dużego ruchu samochodowego. Stąd za jedno z najważniejszych zadań tej kadencji sołtys uważa przedłużenie już istniejącego chodnika o dalszy półtorakilometrowy odcinek, który obejmie całą wieś. Karol Piwowarski stara się również o to, aby jak najszybciej w Domu Ludowym uruchomić centralne ogrzewanie, aby mógł on działać przez cały rok.

W Maszkienicach duże szkody w uprawach czynią dziki, których jest bardzo dużo w biadolińskich lasach. Zdaniem sołtysa nie wystarczy jednak narzekać na niskie odszkodowania, gdyż część winy za szkody ponoszą sami mieszkańcy, którzy nie koszą chwastów, zapraszają dziki do buszowania w pobliżu domów.

Jerzy Gawroński

## JEDEN NA JEDNEGO

## „Oko wielkiego brata” uspokaja ludzi

► Z **Krzysztofem Tomasikiem**, komendantem straży miejskiej, o minikamerkach noszonych przy mundurze, rozmawia **Paulina Korbut**

**Bocheńscy strażnicy miejscy od blisko dwóch miesięcy używają w swojej pracy minikamerki, które mają przypięte do klapy munduru. Jak się spisuje nowy sprzęt? Doskonale. Jesteśmy bardzo z niego zadowoleni, bo spełnił pokładane w nim nadzieje. Wcześniej przeciwko ewentualnym zażaleniom i skargom ze strony mieszkańców na zachowanie strażnika, mieliśmy tylko słowo tego funkcjonariusza. Teraz w razie jakichkolwiek wątpliwości można sięgnąć**

do nagrania i wszystko będzie jasne. Przez te dwa miesiące nie wpłynęła do nas jednak żadna skarga.

**A jak na kamerki reagują mieszkańcy?**

Zauważyliśmy, że są dużo bardziej spokojniejsi, nie awanturują się. Stracili też możliwość wymijających odpowiedzi. Kiedyś zanim strażnik miejski podszedł do grupy, która przykładowo spożywała alkohol w miejscu publicznym, podejrzani uspokojała się, a dowód –



w postaci butelki – był już sprytnie ukryty. Teraz funkcjonariusz ma możliwość nagrania z dystansu takiej sytuacji. Następnie podchodzi do danych osób już

z materiałem dowodowym, którego nie sposób podważyć. W tym momencie przechowujemy dwa takie nagrania, które mogą przydać się w ewentualnej sprawie sądowej.

**Niektóre straże miejskie mają wątpliwości czy wprowadzić kamerki.**

Wątpliwości wynikały z nieprecyzyjnego przepisu, który zezwala strażnikom na rejestrowanie „obrazu sytuacji”. Niektóre straże stwierdziły więc, że nie można

filmować, bo zapisuje się też głos. My mamy opinię prawną, która za „obraz sytuacji” uważa nie tylko wizję, ale i fonię. Nie łamiemy więc prawa, a wręcz przeciwnie – dążymy do świadczenia lepszej jakości usług.

**Kamerka przy mundurze strażnika zastąpi planowany monitoring w Bochni?**

Nie. Według planów w mieście mają być 33 kamery i wszystkie stopniowo zostaną zamontowane.

Rozmawiała Paulina Korbut

## WYLICZANKA

83

lata – w takim wieku jest obecnie **Zdzisław Sz.**, były funkcjonariusz UB, którego akta wpłynęły właśnie do brzeskiego sądu. Mężczyzna jest oskarżony o to, że od czerwca do sierpnia 1950 r. brutalnie przesłuchiwał **Franciszka S.**, żołnierza AK. Miał go m.in. bić, głodzić i pozbawiać snu. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Grozi mu pięć lat więzienia. (kor)

## O nich mówiło się w tym tygodniu

**INWESTYCJE**  
**Wiesława Urban,**  
**prezes Uzdrowiska Kopalni Soli Bochnia**

Prace w Pałacu Goetzów w Brzesku są już bardzo zaawansowane. Wiadomo, że właściciele obiektu chcą tam urządzić tegoroczny bal sylwestrowy.

**CHARYTATYWNIE**  
**Stanisław Bukowiec,**  
**prezes OSP Chodenice**

VI Charytatywny Piknik Strażacki w Chodenicach zakończył się sporym sukcesem. Na rzecz chorego na białaczkę Adasia Pładra z Bochni udało się strażakom ochotnikom zebrać blisko 1700 złotych.

**JUBILEUSZE**  
**Bronisława Stachoń,**  
**mieszkanca gm. Gnojnik**

Pani Bronisława jest kolejną mieszkanką naszego regionu, która obchodziła setne urodziny. Pochodzi z Chronowa. Przeżyła dwie wojny, doczekała się 12 wnuków i 21 prawnuków.

**KULTURA**  
**Małgorzata Cuber,**  
**dyrektor MOK w Brzesku**

MOK organizuje wyjazdy na festiwal komedii Talia. 1 października na spektakl „O północy przybyłem do Widawy”, a 7 października – „Jeszcze nie pora nam spać”. (kor)

# Uprzejmie informuję, że...

► W tym roku do urzędów skarbowych brzeskiego i bocheńskiego wpłynęło w sumie 97 donosów. Ponad połowa z nich to anonimy. Co jest w takich listach od „życzliwych”?

Paulina Korbut

Czasami powody są zupełnie błahe – sąsiadka kłótnia o jakiś drobiazg lub ludzka zawiść, że innym wiedzie się lepiej. Bywa jednak, że ktoś stał się faktycznie świadkiem poważnego oszustwa finansowego, dlatego żaden z donosów, jaki dociera do urzędu skarbowego, nie jest ignorowany.

Ludzie listy piszą...

Kiedyś donosy docierały do urzędu skarbowego pocztą, dzisiaj są to najczęściej e-maile. Jedno natomiast się nie zmieniło – większość z nich jest anonimowa.

Postanawiam więc sprawdzić osobiście, o czym piszą mieszkańcy regionu. Umawiam się spotkanie z Grażyną Czado-Rapałą, naczelnikiem bocheńskiego urzędu skarbowego. Cel: wspólne wertowanie donosów, które dotarły do skarbowki w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Zaczynamy więc przegląd nadesłanych wiadomości. Pierwszy pochodzi oczywiście od czujnego sąsiada, przed którym nic się nie ukryje:

„Trzeba sprawdzić skąd mają dochody. Poczynili duże remonty, łącznie z pokryciem dachu. A tylko jedno z nich pracuje” – czytamy.

W podobnym tonie pisze też osoba, które podpisała się jako „Zainteresowany”:

„Buduje wielki dom i w tym okresie kupił ekskluzywny samochód, a także działki. (...) Skąd na to ma? Trzeba jeszcze sprawdzić ilu ludzi zatrudnia i jakie płaci podatki”.

Kolejny donos – tym razem od kogoś, kto nie tylko snuje hipotezy, ale ma najwyraźniej dostęp do firmowych dokumentów:

„W roku 2012 na rzecz firmy kupił: meble, telewizor, skó-

rzaną kanapę i lampę wiszącą. Te rzeczy nie znajdują się jednak w biurze, tylko w domu. Należy to skontrolować. Ja sprawę traktuję jako obywatelski obowiązek, bo uszczuplone zostały należności budżetowe” – zauważa mieszkaniak.

W stercie tegorocznych listów jest więcej wiadomości od tych, którzy mają dość kombinatorstwa. „Kolega” zauważa, że: „Pan X prowadzi działalność w zakresie Y, ale ukrywa większość dochodów. Z ukrytego dochodu buduje dom, jeździ na zagraniczne wycieczki, kupuje samochody... Ja rozliczam się z każdej złotówki. Gdzie tu sprawiedliwość?”.

A gdzie faktura?

Przeglądamy kolejne listy. Wśród nich pojawiają się sygnały o obwoźnym handlu, który być może jest nielegalny.

„Proszę o skontrolowanie samochodu nr rej. XYZ XXXX. Codziennie jeździ po wsiach X, Y, Z i sprzedaje różne towary”.

– Bardzo często zawiadomienia dotyczą braku wystawianych faktur, co już jest poważną przesłanką do podjęcia określonych działań – mówi Grażyna Czado-Rapała.

I jak na zaważanie – pojawia się konkretny przykład. Tym razem od mieszkanki, która jest niezadowolona z pracy budowlanców.

„Firma XYZ zrobiła mi remont domu. Stwierdziłam niedoróbki. Na dodatek nie mogę się doprosić się o fakturę. Fachowiec mnie wyśmiał! Proszę o kontrolę” – czytamy.

Pod lupę urzędu skarbowego często trafiają też działania prowadzone w internecie:

„Pan Y prowadzi nierejestrowaną działalność. Sprzedaje na portalu z aukcjami internetowymi pod nickiem XYZ. W ogóle nie wystawia faktur! To znacznie uszczupla należności Skarbu Państwa” – informuje internauta.



Czasami powody donosu są błahe, czasami – poważne. Urząd skarbowy sprawdza wszystkie

Na koniec – kiełbasa, ale bynajmniej nie wyborcza. Donos z jednej z wsi powiatu bocheńskiego.

„W miejscowości działa nielegalna ubojnia. Robią potem kiełbasy, cały towar sprzedają na lewo. Ubojnia działa już długo. Ja całe życie pracuję legalnie – płacę ZUS, wszystkie podatki”.

Nie ma pośpiechu

Jeśli ktoś myśli, że na drugi dzień po wpłynięciu do urzędu skarbowego zawiadomienia, do nieuczciwego sąsiada zapuka kontrola – to grubo się myli. I nie wynika to bynajmniej z opieszałości urzędników.

– Niektóre informacje są możliwe do sprawdzenia dopiero po zakończeniu danego roku podatkowego. Podmioty wskazane w doniesieniach są

jednak przez nas już monitorowane, a podane w zawiadomieniu informacje weryfikujemy ze złożonym zeznaniem podatkowym. Jeśli coś się nie zgadza, to wszczynamy odpowiednie procedury – wyjaśnia naczelnik urzędu skarbowego.

Nie wszystkie donosy są anonimowe. Jeśli dana osoba podała swój adres, urząd skarbowy informuje ją, że podjął odpowiednie czynności.

– Jednak ze względu na konieczność zachowania tajemnicy skarbowej oraz ochronę danych osobowych, zawiadamiający nie jest informowany o szczegółach postępowania. Nie podajemy mu więc jakie dokładnie kroki podjęliśmy, ani jaki jest wynik kontroli – dodaje Grażyna Czado-Rapała.

Jak zapewnia naczelnik bocheńskiego urzędu skarbo-

wego – każde zawiadomienie jest analizowane. W zależności od tego, co jest przedmiotem donosu, urzędnicy sprawdzają dane personalne, a także ostatnie transakcje, w tym przede wszystkim: zakupy na duże sumy (samochody, działki, domy czy mieszkania), otrzymane darowizny, spadki, a także kredyty.

– Przedmiotem zainteresowania urzędników może być również rzeczywista liczba zatrudnionych pracowników w danej firmie czy aktywność na internetowych portalach aukcyjnych – zauważa Grażyna Czado-Rapała.

Choć sporo z donosów faktycznie przynosi efekty (patrz – tabelka powyżej), „uprzejmie informujący” często się mylą.

– Zdarzają się sytuacje, kiedy zawiadomienie nie dotyczy osób, które ze względu na miej-

Jakie efekty?

Do bocheńskiego urzędu skarbowego w tym roku wpłynęło już 50 donosów – aż 2/3 z nich to anonimowe wiadomości. W efekcie do kontroli podatkowej skierowano 21. Część z kontroli już została zakończona wynikiem pozytywnym – tzn. stwierdzono nieprawidłowości. Dotychczas ustalono, że bocheńscy podatnicy nie rozliczyli się rzetelnie z kwoty ok. 50 tys. zł. Suma ta na koniec roku może być większa, bo cały czas wszczynane są kolejne kontrole. W zeszłym roku mieszkańcy pow. bocheńskiego napisali 38 donosów (23 anonimowych). Natomiast do brzeskiego urzędu skarbowego w tym roku wpłynęło 47 donosów (28 anonimowych). W zeszłym było ich w sumie 84 (48).

sce zamieszkania nie są podatnikami urzędu skarbowego w Bochni. Takie zawiadomienie absolutnie się jednak nie marnuje. Przekazujemy je bowiem dalej, do odpowiedniego urzędu – uzupełnia naczelnik.

Także zawiadomienia, które wykaczają poza dziedzinę podatkową, nie są ignorowane. Urzędy skarbowe przesyłają je dalej, do odpowiednich służb bądź instytucji.

Oczywiście część z donosów okazuje się kłamstwem.

– Mieliśmy już kilka sytuacji, kiedy podejrzenia o ukrywanie dochodów lub oszustwach podatkowych były nieprawdziwe. Dane osoby faktycznie prowadziły wystawny tryb życia, ale absolutnie nie zaniżały swoich dochodów jak twierdził anonimowy sąsiad czy znajomy – kończy Grażyna Czado-Rapała.

## Brzescy radni zadecydowali: rodzice zapłacą więcej za przedszkole dla dziecka

**BRZESKO.** To już pewne – w brzeskich przedszkolach będzie trzeba zapłacić w tym roku więcej. Na środowowej sesji radni ustalili, że za każdą godzinę pobytu malucha powyżej piątej godziny rodzic zapłaci 0,14 procent najniższej krajowej pensji. W tym roku kwota ta wyniesie więc ok. 2,10 zł. Są też dobre wiadomości. Za drugie i kolejne dziecko zapłacimy tylko 50 proc. tej kwoty. Dodatkowo radni wprowadzili zapis, że w uzasadnionych przypadkach burmistrz Brzeska może zwolnić rodziców całkowicie z tej opłaty.

Takich emocji w czasie obrad sesji rady miasta w Brze-

sku już dawno nie było. Blisko dwie godziny debatowano nad tym, czy podnieść opłaty za pobyt dzieci w samorządowych przedszkolach.

– Do tej pory rodzice za każdą godzinę powyżej podstawy programowej, czyli pięciu godzin dziennie, płacili symboliczną złotówkę. To była jedna z najniższych kwot w regionie – zauważa Józef Cierniak, naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu urzędu miasta Brzesko.

Dla porównania naczelnik przytacza konkretne dane. W Tarnowie godzina w przedszkolu kosztuje średnio 1,4 zł, w Wieliczce – 1,73 zł, w Starym

Sączu – 1,96 zł, w Nowym Wiśniczu – ok. 3 zł, a w Krakowie – 3,50 zł.

– Te kwoty zostały uchwalone w zeszłym roku. Wszystkie samorządy, z którymi rozmawiałem, zapowiadały że na jesieni będą je zmieniać. I trudno oczekiwać, że w obecnej sytuacji będą to obniżki – dodaje Cierniak.

Pierwsza propozycja podwyżki w brzeskich przedszkolach zapowiadała, że każda godzina powyżej piątej kosztowałaby 2 zł lub 2,5 zł. Podwyżka wynosiła więc odpowiednio 100 i 150 proc. O planach radnych rodzice dowiedzieli się z lokalnych mediów.

– To oburzające. Na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego radni postawili mnie, mamę dwojga przedszkolaków, pod ścianą – żaliła się mieszkanka Brzeska, która poprosiła naszą redakcję o anonimowość. – Czy nie można było podwyższać tej kwoty co roku, ale o mniejszą stawkę? Jestem przekonana, że wielu rodziców znacznie odbiera swoje dzieci po pięciu godzinach. A to automatycznie spowoduje redukcję etatów.

Burzliwa dyskusja w mediach miała swoje echa i na środowowej sesji rady miasta.

– Podniesienie opłaty za przedszkola jest tylko pół-

środkiem. Nie rozwiązuje to zupełnie problemu, który za rok wróci ze zdwojoną siłą – mówi radny Krzysztof Bogusz. Te argumenty odparowała Celina Łanocha, skarbnik gminy. Według jej szacunków podwyższka pozwoli wygenerować ok. 500 tysięcy złotych rocznie.

– Trzeba pamiętać, że na przedszkola gmina nie dostaje żadnej subwencji. A w tym roku utrzymanie tych obiektów będzie nas kosztować prawie siedem milionów złotych. Skąd mamy wziąć te środki? Oszczędzać na edukacji już bardziej się nie da. Mamy więc przestać remontować

drogi? – alarmuje Łanocha. W ostateczności radni przegłosowali wniosek, aby opłata za godzinę wyniosła 0,14 proc. pensji minimalnej. Ma to rozwiązać problem przyszłych podwyżek. Jeśli podstawa wzrośnie, automatycznie w górę pójdą też opłaty za przedszkola. W tym roku kwota ta wyniesie 2,10 zł/godz.

Na wniosek radnego Jarosława Sorysa wprowadzono też do uchwały zapis, że burmistrz Brzeska może w wyjątkowych sytuacjach zwolnić z tej opłaty rodziców, którzy są na przykład w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Paulina Korbut



Paulina Korbut gotuje...

# ... obiad w dawnym teatrze

► Dzisiaj pichcimy pod okiem Wiesławy Grzesik, szefowej kuchni w restauracji Pawilon

Paulina Korbut

**P** przed pierwszą wojną światową w brzeskim Pawilonie karmiono zmysły. Baron Goetz dbał o to, by w jego teatrze wystawiano dobre przedstawienia. Dzisiaj po aktorach przy Wesołej 4 pozostało tylko wspomnienie... i strawa. Już co prawda nie dla ducha, ale dla ciała jak najbardziej.

Przechodzę przez próg kuchni w Pawilonie i od razu zdębiałam. Na środku stała olbrzymia kuchenka węglowa. Aż łezka mi się zakręciła w oku. Przypomniały mi się obiady u babci i grzanie wody na herbatę w środku zimy w Gorczańskiej Chacie.

– Widziała pani w którejś restauracji taką kuchenkę? – pyta Maria Janicka, która od 20 lat kieruje Pawilonem.

## Użytecznie o lokalu

Restauracja Pawilon  
Brzesko, ul. Wesoła 4  
Tel. 14 663 17 61  
Godziny otwarcia: 10-22



Pani Wiesia ma tytuł mistrza kucharskiego. W Pawilonie pracuje 34 lata

Pod czujnym okiem pani Wiesi zabieramy się za dzisiejszy obiad – dwojaki dworskie.

– Szybkie, smaczne danie. Idelane na niedzielny obiad – zachwala pani Maria.

Oczyszczoną polędwiczkę porcjujemy i potem każdy kawałek formujemy w dłoniach – aby miał ładny, owalny kształt. Następnie sypujemy solą, pieprzem, mąką i wrzucamy na tłuszcz. Dokładamy jeszcze maselko i czekamy, aż mięsko się zarumieni.

Polędwiczkę podajemy na chrupiących grzaneckach (usmażona bułka z jajkiem), a na wierzch kładziemy po kapeluszu pieczarki (również podsmażonym na tłuszczu) z chrzanem (najlepiej takim, jaki robi się na Wielkanoc – czyli z jajkiem i miodem).

W Pawilonie surówki dostajemy w koszyczku, który można potem schruchać ze smakiem. Przepis obok.

Zajadam się w najlepsze i rozglądam po ścianach. Między porożami zdobytymi przez barona Goetza coś błyska. Podchodzę bliżej i widzę, że to kolejne trofeum – słynna Srebrna Patelnia. I poczułam się zupełnie jak w Wierzyńku.

## Dwojaki dworskie



### Lista składników: (dla 10 osób)

- 1,2 kg polędwicy wołowej
- 90 g smalcu, 45 g masła
- 50 mąki
- 200 g chrzanu
- 20 kapeluszy z pieczarek
- sól, pieprz

### Koszyczki na surówki (10 sztuk)

- 270 g mąki
- 1 jajko
- 250 g mleka

- 100 g wody
- 50 g oleju do ciasta
- 180 g oleju do smażenia
- sól

Wszystkie składniki wymieszać na gładką masę. Oblać ciastem foremkę z babeczki (najlepiej z przylutowaną rączką) i smażyć w głębokim oleju. Po kilku sekundach usmażone ciasto odpadnie od foremki – koszyczek do podawania surówek jest gotowy.

## Pożegnają wakacje na rynku

**BOCHNIA.** Będą koncerty, skoki na wielką powietrzną poduchę czy wielkie płótno do malowania. Tak w tę niedzielę na rynku w Bochni pożegnamy wakacje.

Impreza rozpocznie się o godz. 13. – wtedy ruszą atrak-

cje dla dzieci (m.in. skoki z wieży). O godz. 15.30 odbędą się pokazy szermierki. Od 16.40 na plenerowej scenie pojawią się młode zespoły – Database, Trifarium, Verva oraz Coffeina. (kor)

## Chcą zarazić innych szaloną miłością do roweru

**BRZESKO.** Są młodzi, pełni pasji i zakochani po uszy w downhill – dyscyplinie sportowej, która polega na zjeżdżaniu na rowerze ze stromych zboczy gór, a także robieniu efektownych trików. Rok temu założyli Brzeskie Stowarzyszenie Rowerowe „Flow Riders”. Od tej pory notują coraz większe sukcesy na ogólnopolskich zawodach. W planach mają też organizację imprez w regionie.

Wszystko zaczęło się od nudy. A ta, jak twierdzi Maksymilian Daniłowski, prezes Flow Riders, to najbardziej niebezpieczna rzecz. Nawet bardziej od downhillu.

– Wystarczy spojrzeć na niektórych młodych ludzi w Brzesku. Zamiast zrobić coś konstruktywnego, wołają przesiadywać przed komputerem albo snuć się bez celu po mieście. A w tym czasie można robić tyle ciekawych rzeczy! – mówi Maksymilian Daniłowski – Postanowiliśmy wyrwać młodych z tego odrętwienia i zarazić naszą pasją.

Stowarzyszenie Flow Riders istnieje od 23 września 2011. Pomysłodawcą i mózgiem całej organizacji jest Maksymilian Daniłowski, 21-latek z Brzeska. Choć sam nie uprawia downhillu, dba o całą logistykę – organizuje wyjazdy grupy, załatwia sponsorów, koszulki.

– Początki były trudne. Uczyłem odnajdywać się w tym gąszczu formalności i wniosków o najróżniejsze dotacje.



Ekipa Flow Riders w komplecie. Brzeskie stowarzyszenie istnieje już od roku i ma sporo pomysłów

Na szczęście na swojej drodze spotkałem wiele życzliwych osób, które mi pomogły – dodaje chłopak.

Maks jest od myślenia, od zjeżdżania i zdobywania trofeów na zawodach – reszta. W skład teamu wchodzi obecnie pokaźna grupa młodych zawodników: Artur Simon, Dominik Nowak, Karol Kaim, Marcin Chełmecki, Łukasz Niedziocha, Radek Hebda, Tomasz Szkodny, Tomasz Chełmecki, Bartosz Wójcik, Arkadiusz Szulecki, Igor Wójcik, Jacek Kordecki, Krystian Konieczny, Oskar Domagała, Paweł Gibas, Tomasz Kozub, Tomasz Wator, Michał Martyka, Wojtek Mleczko, Staszek Baniak. Średnia wieku to 20 lat.

– Downhill to niesamowita adrenalina, która naprawdę uzależnia. Śmiejemy się nawet, że z tej dyscypliny nie można wyjść. Tak, jak z mafii... no chyba że nogami do przodu – żartuje Michał Martyka, 23-letni przedsiębiorca w Brzesku. Na rowerze jeździ od 10 lat.

Zawodnicy podkreślają, że choć sport jest niebezpieczny, downhillowcy nie są żadnymi kamikaze.

– Zasada jest prosta – jeśli będziesz jeździł z głową, nic ci się nie stanie. Rozsądek to najlepsza ochrona przed poważnym wypadkiem – dodaje Martyka.

Zawodnicy z brzeskiego Flow Riders skupiają się teraz przede wszystkim na startach w zawodach. Z ostatnich w Li-

manowej na przykład Wojciech Mleczko przywiózł świetne drugie miejsce. Marzy im się jednak, żeby zorganizować też zawody w Brzesku.

– Mamy świetne warunki terenowe, trzeba by tylko wytyczyć trasę. Na to potrzeba jednak środków, a bez wsparcia samorządu nie damy rady – zauważa Maksymilian Daniłowski.

Flow Ridersi mając więc zamiar zachęcić lokalne władze do jazdy na rowerze. W przyszłym roku chcą zorganizować sztafetę rowerową, w której wzięliby udział wójtowie gmin powiatu brzeskiego.

– Niektórzy już wyrazili chęć startu – kończy szef stowarzyszenia.

Paulina Korbut

REKLAMA 1804660/00

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bochni podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 września 2012 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Skarbowym w Bochni, ul. Gołębia 3, w pokoju nr 10 odbędzie się II licytacja ruchomości, zajętych w dniu 18.03.2010 r., w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym u zobowiązanych Cepak Janusz, zam. Bochnia, ul. Majora Bacy 5 oraz Cepak Ewa, zam. Bochnia, ul. Chodenicka 7, tj.:

Lp.	Oznaczenie ruchomości	Wartość szacunkowa (w zł)	Cena wywołania (w zł)
1.	Samochód osobowy Daewoo Matiz, model SUPA, nr rej. KBC 18NG, rok prod. 2003, poj. silnika 796 cm <sup>3</sup>	5.850,00 brutto	2.925,00 brutto
2.	Samochód osobowy Nissan Serena 2.0 KAT, nr rej. KBC 01MH, rok prod. 1994, poj. silnika 1998 cm <sup>3</sup>	900,00 brutto	450,00 brutto

Cena wywołania w drugim terminie licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej ruchomości.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji w godz. 9.00-9.30 w miejscu przechowywania, tj. Bochnia, ul. Majora Bacy 5.

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4.500,00 zł, osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium.

Wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej ruchomości należy wpłacić w kasie Urzędu Skarbowego w Bochni w dniu licytacji, najpóźniej przed jej rozpoczęciem.

Organ egzekucyjny nie odpowiada za wady ukryte sprzedawanych ruchomości oraz zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyny.

Wszelkie informacje dotyczące licytacji udzielane będą pod nr telefonu: 14 615 26 23, 604934709.

# Kto truje powietrze?

► Policja na tropie osoby, która spala śmieci w Jadownikach

Lukasz Jaje

**D**zisiaj mieszkańcy północnej części regionu brzesko-bocheńskiego powinni jak najmniej czasu spędzić na wolnym powietrzu. Ilość niebezpiecznych pyłów jest bowiem znacznie przekroczona – informacje pochodzą z prognozy zamieszczonej na stronie malopolska.pl. Eksperti ostrzegają – idzie zima, będzie jeszcze gorzej.

Smród spalanych tworzyw sztucznych od dłuższego czasu męczy mieszkańców Jadownik. Uciążliwą i niebezpieczną dla zdrowia sprawę nie jest łatwo rozwiązać. Ludzie z obawy przed przypięciem łatki donosiela, boją się interweniować.

– Nikt nigdy nie przyszedł do mnie z tym problemem. O całej sprawie dowiedziałem się z nieoficjalnych rozmów. Jestem w stałym kontakcie z ochroną środowiska i z pewnością będę interweniował – zapewnia sołtys Jadownik Jarosław Sorys.

Niestety, w najbliższych miesiącach problem zapewne się nasili, bo za oknami jest coraz chłodniej. Jesień i sezon

grzewczy nieubłaganie nadchodzi. Do wielu pieców, oprócz węgla, znów będą wrzucane wszelakie odpady.

– Co prawda nie prowadzimy szczegółowych statystyk pod tym kątem, ale przyznaję, że ludzie zgłaszają sprawy dotyczące spalania śmieci. Niektóre się potwierdzają, inne nie – komentuje Paweł Matura z Komendy Powiatowej Policji w Brzesku.

Mieszkańcy zaczynają reagować na trucicielską postawę sąsiadów. I dobrze, bo wbrew pozorom, to nie fabryczne komin-y są dla nas najgroźniejsze, a odpady spalane w gospodarstwach domowych. Przyczyna jest prosta. Komin-y w domach są ulokowane zbyt nisko, aby zanieczyszczenia mogły zostać rozproszone przez wiatr.

Pierwsze negatywne efekty już widać. Według raportu opracowanego przez tarnowską delegaturę Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska jakość powietrza, którym oddychają mieszkańcy brzeskiego pozostawia wiele do życzenia. Region zakwalifikowano do najgorszej klasy C, podobnie jak Tarnów czy Kraków, pod względem nadmiernego stężenia pyłów zawieszonych

## 79

tyle razy w ubiegłym roku odnotowano w regionie przekroczenie (najczęściej w sezonie grzewczym) dopuszczalnego stężenia pyłu zawieszonego PM10. Norma wynosi 35 przekroczeń

nych PM10 i PM2,5 oraz benzo(a)pirenu, odpowiedzialnych za m.in. astmę, alergie, zawały serca i choroby nowotworowe.

Na szczęście są i dobre wiadomości. Ktoś namierzył samochód truciciela i podał dane na policję. Według wstępnych ustaleń, palacz tworzyw sztucznych działał przy ul. Podgórskiej. Grozi mu mandat w wysokości 500 zł.



Jakość powietrza w powiecie brzeskim pozostawia wiele do życzenia

## Rozwijali zdolności i pasje



W letnich półkoloniach uczestniczyło około 200 dzieci

**GNOJNIK.** Uczniowie ze smutkiem spoglądają w kalendarz. Bezroski okres wakacji dobiegł końca. Młodzi mieszkańcy gminy Gnojnik będą mieć co wspominać. Wszystko dzięki letnim półkoloniom. Z oferty skorzystało około 200 osób.

Podczas wyjazdów podzielonych na dwa turnusy (9-20 lipca oraz od 30 lipca do 4 sierpnia i 17-24 sierpnia) dzieci brały udział w szeregu ciekawych przedsięwzięć. Atrakcje zaczynały się rano i kończyły późnym popołudniem. W programie półkolonii znalazły się m.in. gry, zabawy i ogniska. Uczestnicy półkolonii brali także udział w wypadach

na pływalnie w Brzesku i Leksandrowej oraz spacerowali po regionie.

– Zorganizowanie takiej formy wypoczynku dla dzieci i młodzieży stanowi swoiste antidotum na wakacyjną nudę. Nad bezpieczeństwem dzieci czuwała doświadczona sześciuosobowa kadra – mówi Renata Topolska z GOPS-u w Gnojniku.

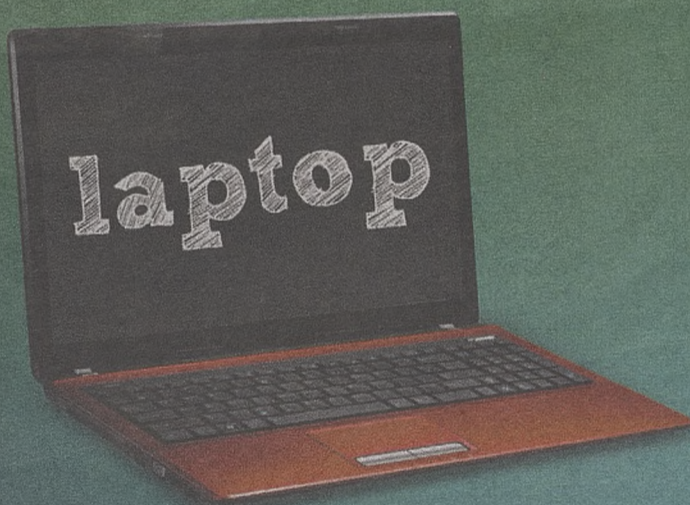
Dzieciaki mogły uczestniczyć w półkoloniach dzięki uczestnictwu gminy Gnojnik w projekcie „Jesteśmy najlepsi”, który jest finansowany ze środków unijnych oraz budżetu państwa. (tj)

REKLAMA

1728914/45



Temat Lekcji:  
**DODAJEMY**



O SZCZEGÓŁY PYTAJ W SALONIE

SALONY MIX ELECTRONICS  
BOCHNIA | UL. KAROSEK 25 | T: 664746835  
BRZESKO | UL. MICKIEWICZA 29 | T: 666850441



Piłka nożna

# Pierwszoligowe derby regionu już jutro. Okocimski czy Termalika?

► Trudno wskazać faworyta. Nikt nie będzie się oszczędzał. Każdy chce wygrać

Andrzej Mizera

o 14 latach hasło „pierwszoligowe derby” znowu rozpała wyobraźnię kibiców w regionie, którzy już w sobotę (godz. 17) będą ich świadkami. Okocimski na własnym stadionie podejmować będzie Termalikę Bruk-Bet Nieciecza.

Przed pierwszym gwizdkiem sędziego trudno wskazać faworyta. „Piwosze” dobrze zaczęły sezon. Cztery punkty w dwóch pierwszych meczach musiały zrobić wrażenie. To jednak nieco „wyblakło”, po dwóch ostatnich porażkach – z Cracovią i Zawiszą Bydgoszcz. Przegrane nie wprowadziły jednak nerwowości do obozu brzeszczan. – Nasza gra z każdym meczem powinna być lepsza – uważa trener Krzysztof Łętocha.

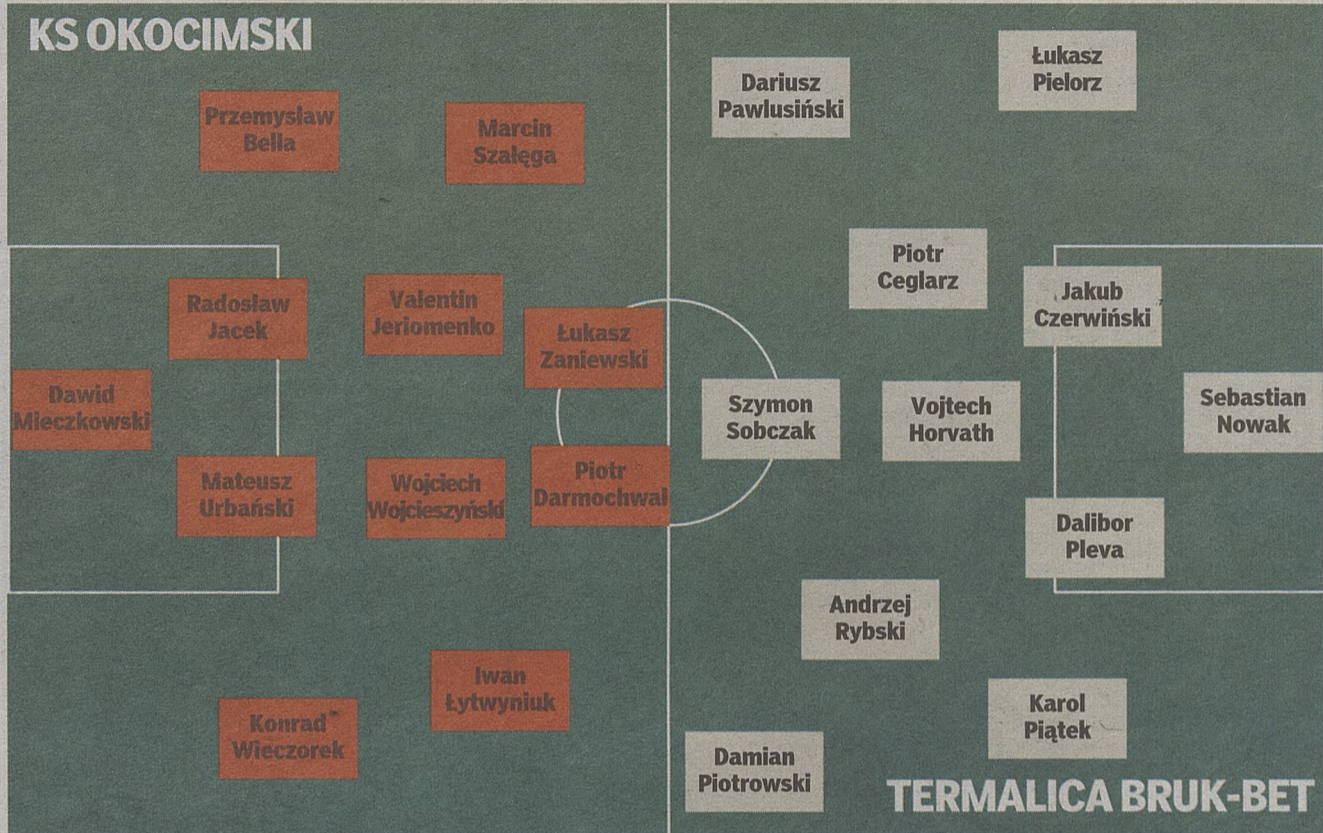
Przed derbami dla Okocimskiego najgorszą wiadomością jest wyjazdowy bilans

Termaliki. Z dwóch dotychczasowych spotkań poza Niecieczą piłkarze Kazimierza Moskala przywozili komplet punktów.

Przed pierwszym gwizdkiem oba zespoły są podrażnione ostatnimi porażkami. – Mimo wysokiej porażki 0:4 w Bydgoszczy, pokazaliśmy dobry futbol – ocenia Łętocha.

– Z Miedzią, grając w deściatkę potrafiliśmy stworzyć akcje – twierdzi Moskał.

Jutro z pewnością nie zabraknie walki. Smaczków przed tym meczem nie brakuje. W obu zespołach występują byli zawodnicy „Słoników” czy „Piwoszy”. W Brzesku teraz grają Marcin Szałęga, Paweł Smółka i Radosław Jacek. Cała trójka z Termaliką Bruk-Betem awansowała do pierwszej ligi. W tej natomiast drużynie grają Jakub Czerwiński i Łukasz Szczoczarz. Zanim trafili do Niecieczy, byli wyróżniającymi się postaciami OKS-u.



## Analiza. Więcej plusów Termaliki Bruk-Betu

### BRAMKARZE

Przewagę ma Termalica Bruk-Bet. **Sebastian Nowak** jest bardziej doświadczony, ograny w ekstraklasie. Rzadko popełnia proste błędy. Warunki fizyczne i poziom komunikacji z obroną również przemawia za nim. **Dawidowi Mieczkowskiemu** nie można odmówić umiejętności ani talentu, jednak ustępuje Nowakowi.

### OBRONA

Porównanie tych dwóch formacji to remis ze wskazaniem na niecieczan. Plusem Okocimskiego jest młodość, polet oraz ambicja. Po stronie gości ponownie jest pierwszoligowe doświadczenie i warunki fizyczne. Za Termaliką Bruk-Betem przemawia też mniejsza liczba bramek straconych w dotychczasowych meczach. Parze stoperów Termaliki przytrafiają się jednak błędy. W sobotę defensywa niecieczan może zagrać w nieco innym ustawieniu. A to może oznaczać kłopoty ze zgraniem.

### POMOC

Porównanie wypadła znów na korzyść Termaliki Bruk-Betu. W drugiej linii ma zawodników o uznanej marce, nie tylko pierwszoligowej. Skrzydła Termaliki Bruk-Betu,

czyli **Dariusz Pawlusiński** i **Damian Piotrowski** to dynamiczni zawodnicy potrafiący jedną akcją odmienić losy meczu. **Andrzej Rybski** nieszablonywym podaniem umie otworzyć drogę do bramki. Beniaminek natomiast przeciwstawił się **Marcinem Szałęgą**, byłym zawodnikiem... Termaliki, który dysponuje świetną techniką, ma też dobre uderzenie z rzutu wolnego. W środku pola „Piwosze” postarzą **Wojciechem Wojcieszynskim** oraz nieobliczalnym **Piotrem Darmochwałem**. On potrafi także znaleźć się pod bramką rywala i celnie zakończyć akcję zespołu.

### ATAK

Tutaj remis. **Szymon Sobczak** ma kilka występów w ekstraklasie. **Łukasz Zaniewski** to zawodnik szkolony w Jagielonii Białostok. W ekstraklasie „nie powąchał trawy” jednak w poprzednim sezonie często grał na jej zapleczu. Obaj są młodzi i głodni sukcesów.

### ŁAWKA REZERWOWYCH

Remis. Kontuzje ważnych graczy spowodowały, że Termalica Bruk-Bet nie dysponuje tak silną ławką jak na początku sezonu. Chociaż **Jan Pawłowski**, **Łukasz**

**Szczoczarz** czy **Emil Drozdowicz** mogą dużo wnieść. Krzysztof Łętocha w obwodzie ma **Tomasza Ogara**. To jego joker. Do zdobycia bramki wystarczy mu czasem tylko kilka minut. Podobnie może być z **Pawłem Pyciakiem**. Do tego dochodzi **Tomasz Baliga**, który nie odstaje od pierwszego składu.

### PODSUMOWANIE

Przed derbami więcej atutów mają goście. Termalica jest bardziej doświadczona, ograna na poziomie pierwszej ligi. To nieocenione ale... nie najważniejsze. Ponadto niecieczanie w tym sezonie bardzo dobrze prezentują się na wyjazdach – wygrali tam oba mecze. Atutem Okocimskiego jest ambicja, kolektyw i atmosfera. Dodatkowo sprzyjać im będzie to, że grają na własnym stadionie. Nie bez znaczenia, że w zespole „Piwoszy” występują byli zawodnicy Termaliki Bruk-Betu. Jutro z pewnością będą chcieli coś udowodnić... Papierowe kalkulacje nie muszą się sprawdzić. Derby zawsze rządzą się swoimi prawami. W nich każdy wynik jest możliwy. Nie bez znaczenia jest też to, że oba zespoły w poprzedniej kolejce przegrały. W derbach spróbują odzyskać zaufanie kibiców i zgnać pełną pulę.

## Przedmeczowa sonda – kto wygra?

**Artur Prokop, w latach 2009-2011 piłkarz Termaliki Bruk-Betu Nieciecza, obecnie zawodnik Porońca Poronin:** Derby regionu rządzą się swoimi prawami. Rozum i serce podpowiadają mi, że górą będzie mój były zespół. Trener Kazimierz Moskala dysponuje bardziej wyrównaną kadrą, lepszymi i doświadczonymi zawodnikami. Jego podopieczni zechcą udowodnić, że przegrane z Sandecją i Miedzią były wypadkami przy pracy. Chcąc utrzymać kontakt z czołówką, nie mogą już sobie pozwolić na kolejne wpadki. Za gospodarzami przemawia nieco atut własnego boiska, choć wypada przecież wspomnieć, że Termalica lepiej w tej rundzie gra na wyjazdach. To będzie dobry, wyrównany mecz, ze wskazaniem na Termalikę.



**Zbigniew Kordela, trener, w latach 2005-2007 szkoleniowiec Okocimskiego Brzesko:**

Stawiam na remis. Termalica Bruk-Bet zaskoczyła mnie porażką w meczu z Miedzią Legnica. Po kontuzjach m.in. Damiana Skolozynskiego i Dariusza Jareckiego, czerwonej kartce Michała Nalepy, ma kłopoty w defensywie. W tym upatruję szansy dla mojego byłego zespołu. Nie oznacza to jednak, że Okocimski od pierwszych minut powinien się rzucić do huraganowych ataków, pójść na wymianę ciosów. Muszą rozpocząć spokojnie i zaskoczyć rywala kontratakami. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, że niecieczanie są lepiej ustawionym taktycznie zespołem, korzystniej prezentującym się jako całość.



**Tomasz Kijowski, trener Unii Tarnów**

Mimo że, moim zdaniem, zespół z Niecieczy gra aktualnie nieco słabiej niż w poprzednim sezonie, dają im więcej szans. Wiele zależeć będzie w tym meczu od potrafiących być kreatywnymi piłkarzami Wojtecha Horvatha i Andrzeja Rybskiego. Dla podopiecznych trenera Krzysztofa Łętochy problemem może być podniesienie się z kolan po „laniu” w Bydgoszczy. Nie mogą podobnie jak w meczu z Zawiszą grać otwartej piłki. Taka taktyka to „woda na młyn” dla piłkarzy Termaliki. Niecieczanie wyczerpali limit niespodziewanych porażek i muszą wygrać. Okocimski bardzo będzie chciał. Liczę na dobry mecz i jednak minimalne zwycięstwo Termaliki Bruk-Betu.



Wysłuchał Roman Kieroński

GRAFIKA TOMASZ ZYLKO

FOT. MICHAŁ STANCIK

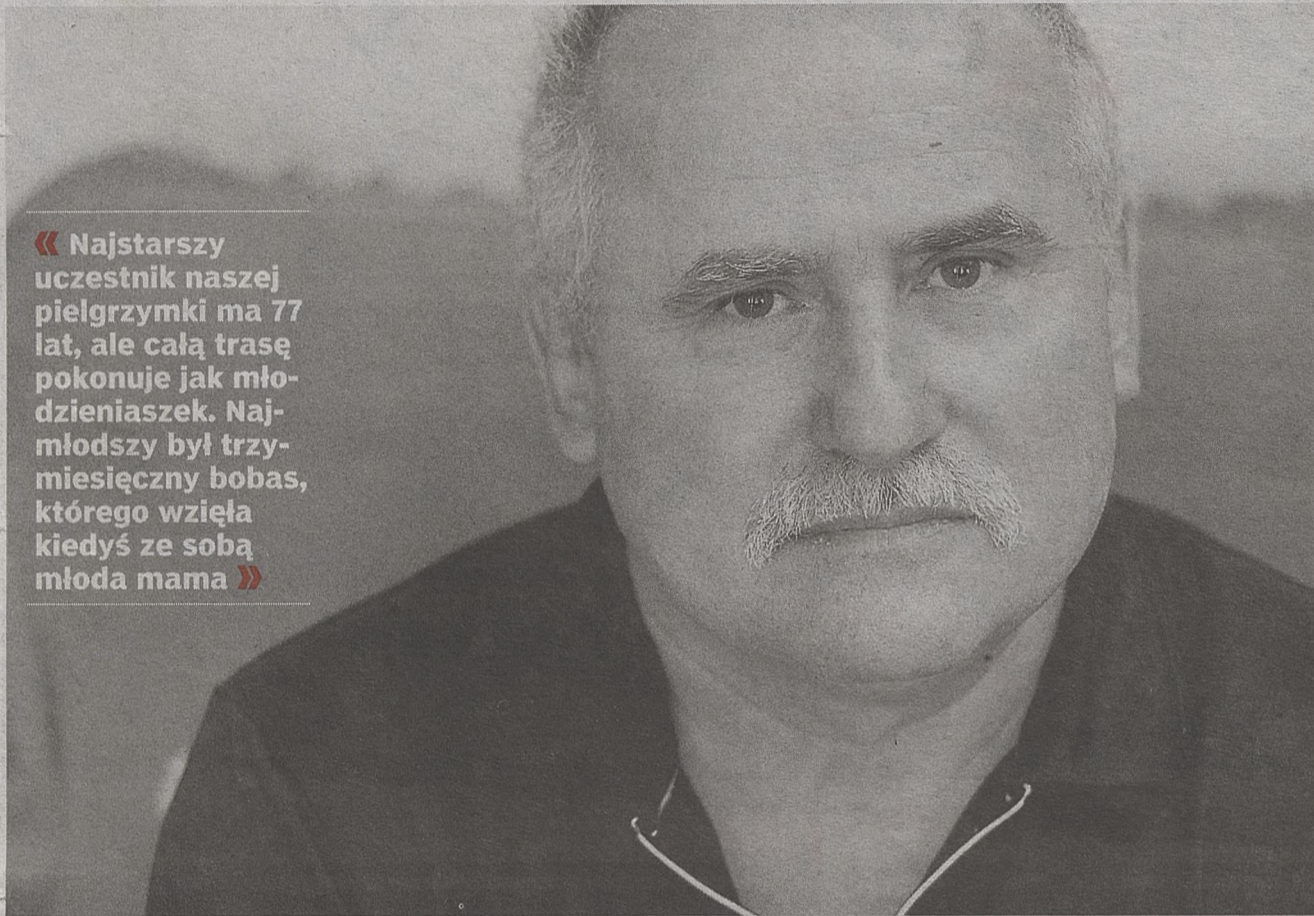
FOT. ANDRZEJ MIZERA

FOT. GRZEGORZ BOLEC

# Marsz, który daje ogromną energię

► Z **Ryszardem Dźwigajem**, pomysłodawcą nocnej pielgrzymki do Pasierbca, rozmawia **Paulina Korbut**

« Najstarszy uczestnik naszej pielgrzymki ma 77 lat, ale całą trasę pokonuje jak młodzieniaszek. Najmłodszy był trzy-miesięczny bobas, którego wzięła kiedyś ze sobą młoda mama »



**Pielgrzymka w dzień to sama przyjemność – można pośpie-wać, pomodlić się, nawet trochę opalić. Ale wędrowanie w środku nocy?**

Taka pielgrzymka też ma swoje uroki – nie widać choćby kilometrów, które uciekają. A do przejścia mamy w ciągu nocy sporo. Wyruszamy z Bochni o północy. Z postojami w Woli Nieszkowskiej, Trzcianie i Kamionnej jesteśmy w Pasierbcu około godziny dziesiątej rano. Godzinę później w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia rozpoczyna się uroczysta msza święta odpustowa.

**Na której większości chyba śpi wyczerpana całonocnym marszem?**

Zdziwi się Pani – o żadnym spaniu nie może być mowy. Z tej radości, że udało się dotrzeć, to wszystkich rozpiera taka pozytywna energia. Proszę sobie wyobrazić, że na ostatnim postoju w Kamionnej młodzież co roku

tańczy taniec belgijski, bardzo popularny na pielgrzymkach.

**Słyszałam, że te postoje w Kamionnej są najbardziej lubiane przez pielgrzymów.**

Tak i wszystko to zasługa trzech rodzin, które co roku szykują dla nas tam wspinały poczęstunek – krokiety, ciasta, coś ciepłego do picia. Jedzenia jest tyle, co na weselu. I proszę sobie wyobrazić, że nie chcą za to nic w zamian! Takich przyjaciół naszej pielgrzymki jest z resztą więcej – od kilku lat w organizacji wędrowki pomagają mi brat Bogdan, a także Stanisław Dębosz, Andrzej Wilk i Andrzej Waligóra. Ten ostatni niesie przez całą pielgrzymkę krzyż, który jest podświetlany. Wziąłem go kiedyś do ręki – bardzo ciężki! A Andrzej go nosi któryś rok z rzędu i mówi, że dopóki zdrowie pozwoli, to nikomu go nie odda. Bardzo wspiera nas też obecny burmistrz Bochni. W tym roku poszedł z nami dziewięć razy!

**Porozmawiajmy o rekordach – najmłodszy i najstarszy uczestnik?**

Najstarszy jest pan, który ma już jakieś siedemdziesiąt siedem lat. W tym roku był z nami już trzeci raz! Ma niesamowitą kondycję – trasę pokonuje jak młodzieniaszek. Jeśli chodzi o najmłodszego uczestnika, to raz wybrała się z nami młoda mama ze swoim trzymiesięcznym dzieckiem.

**Z niemowlęciem w noc?!**

Świetnie sobie poradziła. Maluszka trzeba było tylko co jakiś czas karmić piersią, ale na każdym postoju ludzie chętnie wpuszczali mamę i dziecko do domu. Zresztą to nie jedyni nietypowi pielgrzymi do Pasierbca.

**Tak? Oj, tajemniczo się Pan uśmiecha...**

Proszę sobie wyobrazić – docieramy pielgrzymką do Pogwizdowa. A tam w gospodzie, jak to zazwyczaj w sierpniowe soboty, wesele. Goście wybiegli do nas z plackami, częstują czym mogą. A jeden z nich postanowił, że z nami pójdzie. Zdjął buty – taką miał fantazję – i faktycznie się dołączył. Potem je ubrał, w samych skarpetkach to przecież żadna przyjemność chodzić. Nie poddał się jednak i dotarł z nami do samego Pasierbca.

Innym razem dołączył się do nas śliczny piesek, bardzo się spodobał jednej z dziewczyn.

**A jak to nocne wędrowanie się w ogóle zaczęło?**

28 sierpnia w 1993 roku byłem u mojej babci w Ujeździe koło Trzciany. Dowiedziałem się wtedy, że w Pasierbcu ma być koronacja Cudownego Obrazu Maryi. Zapropnowałem wtedy dwóm siostrzenicom, żeby się ze mną wybrały tam na piechotę. Za rok poszliśmy znowu, ale było nas już 16 osób. I tak za każdym razem było nas coraz więcej – w tym roku do Pasierbca wybrało się około 250 osób!

**Podobno niektórzy pielgrzymi doznali cudów?**

Słyszałem, że jedna osoba została uleczona, chorowała chyba na nerki. My w rodzinie też mamy przypadek takiego cudu. Jedna z naszych krewnych miała problemy z zajęciem w ciąży. Mieszka poza granicami Polski, więc poszła do nas różę i poprosiła, by zawieźć ją do Pasierbca, bo Matka Boża na obrazie jest brzemienna. I proszę sobie wyobrazić, że doczekała się już dwójki dzieci!

**A Pan o co prosił?**

O zdrowie – dla siebie i całej rodziny. To jest najważniejsze. Rozmawiała Paulina Korbut



## Drwinia dziękowała za plony

Gminne dożynki rozpoczęła msza św. koncelebrowanej przez księży: Romana Kopacza proboszcza parafii w Drwinia i ks. prałata Józefa Piecha, proboszcza parafii w Mikuszowicach. Dziękowano za obfite plony. Potem można było podziwiać misternie wykonane wieńce – jury najwyższej oceniło te z Niedar, Świnia i Woli Drwińskiej. Natomiast starostwie dożynek – Barbara Żmudzka i Józef Guzik przekazali Janowi Pająkowi, wójtowi gminy Drwinia i gospodarzowi dożynek, bochen chleba upieczony z tegorocznych zbiorów. W czasie uroczystości sporym zainteresowaniem cieszyły się stoiska kół gospodyń wiejskich z trzynastu sołectw gminy. W części artystyczne przygotowanej przez Gminny Ośrodek Kultury oklaskiwano Ludową Kapelę z Grobli oraz gościnnie występującą orkiestrę dętą ze Świątnik Górnych. Gwiazdą wieczoru była Eleni z towarzyszącym jej zespołem.

(kor)

## Bocheńska Scena Letnia na finiszu



## Jubileusz świętowali na rockowo



**BOCHNIA.** Kończy się wakacyjny projekt, który zrealizowały wspólnie bocheński urząd miasta i dwa tutejsze stowarzyszenia – Dla Muzyki i Kotłownia. Dzisiaj przedostania odsłona Bocheńskiej Sceny Letniej. W niedzielę – wielki finał połączony z pożegnaniem wakacji.

Dzisiejsze koncerty rozpoczęną się o godz. 18. Na scenie pojawi się Midi, czyli Daniel Barnaś i Mateusz Kłós. Godzinę później wystąpi Mieszko Soul Progress – czyli mieszanka reggae, dub i dancehall'u. O godz. 20 – Per-Wers.

(kor)

**PROSZÓWKI.** Zakończyła się dziesiąta edycja Rock Autostrady. Gwiazdą festiwalu był zespół ZIYO (na zdjęciu).

Sporo emocji dostarczyła część konkursowa. Wygrał krakowski zespół Clock Machine. Drugi na podium był Cinemon, też z Krakowa. Trzecie miejsce zdobyła białostocka grupa Complane. Jury pod przewodnictwem Bartosza Szweđa wyróżniło także bocheński zespół Salvation i Aanimators z Sosnowca.

Pula nagród finansowych wyniosła 5 tys. złotych.

(kor)

## Weekend w kinie REGIS

**BEZ WSTYDU**

Reż. Filip Marczewski  
Polska, 84 min  
Wyk. Agnieszka Grochowska, Mateusz Kościukiewicz, Anna Próchniak, Maciej Marczewski i inni.

Seanse:  
mała sala  
31 sierpnia – 5 września  
godz. 19.  
Film od 18 lat

**MADAGASKAR 3 3D**

Reż. Eric Darnell, Tom McGrath  
USA, 89 min  
Wyk. polski dubbing

Uwielbiana przez całe rodziny zwierzaki wracają z nowymi przygodami.

Seanse:  
duża sala  
31 sierpnia – 5 września  
godz. 16, 18, 20.  
b.o.

● **MIĘSKI DOM KULTURY w BOCHNIA**  
ul. Regis 1, 32-700 Bochnia  
kinoregis@bochnia.pl

Rezerwacje: 14 611 69 35  
w. 27, pół godziny przed pierwszym seansem.

## Ryszard Dźwigaj

Ma 55 lat, mieszka i pracuje w Bochni. Jest pomysłodawcą i głównym organizatorem bocheńskiej pielgrzymki nocnej do Pasierbca, która w miniony weekend odbyła się już po raz 20. Chętnie uczestniczy też w pielgrzymkach do Częstochowy. Z Krakowską był już na Jasnej Górze kilkanaście razy.